

# KALISZANIN,

Dziś SS. Franciszka Ksawerego.  
D. 4 „ Barbary Panny Męcz.  
„ 5 „ Sabby Opata.

**Cena ogłoszeń:**  
za pierwsze 6 wierszy kop. 25; za  
każdy następny wiersz po kop. 3.

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 3 grudnia 1872 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszana:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5; numer pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie, oraz handel kolonialny W. Wybrańskiego; — w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

### Rozporządzenia Rządowe.

Z rozporządzenia JW. Namiestnika Królestwa, naczelniczy powiatów: Konińskiego major Kanatów, i Tureckiego A. K. Wyszesławcow, przeniesieni jeden na miejsce drugiego. (D. G. K.)

### Rozporządzenia Władz miejscowych.

W Choczcu b. sekretarz magistratu Aleksander Sulikowski, zaliczony został w etat kancelaryjnych urzędników Rządu Gubernialnego kaliskiego. W Izbie Skarbowej, uwolniony na własne żądanie urzędnik kancelaryjny tejże władzy, Bolesław Bieliński. W etat kancelarii kaliskiej władzy do spraw włościańskich, zaliczony Bazyl Czestjakow. (D. G. K.)

### Wiadomości miejscowe i okoliczne.

„Bóg widzi, czas ucieka,  
Śmierć goni, wieczność czeka.“

Minął znow jeden miesiąc, ten psotnik listopad, co to w Bostonie i Londynie tyle szkód wyrządził, co na całym wybrzeżu morza Bałtyckiego tyle miast zalał, tyle okrętów zatopił, tyle ludzi przytułku lub życia pozbawił, z łona tylu rodzin wydarł najdroższe im istoty, i w ciężkim sercu ich pograżył żalu.

Nastął grudzień, którego nazwa pochodzi od grudy, jaka tworzy się z ziemi zmarzniętej. U starożytnych Hebreów odpowiadał mu miesiąc Kislew,

rozpoczynający się z dniem 1 b. m. W roku kościelnym był on dziewiątym, a w cywilnym trzecim z kolei miesiącem. W tym miesiącu obchodzą oni przez dni ośm święto poświęcenia (chaniku), na pamiątkę wielkiej wygranej Machabeuszów nad greckim tyranem Antiochem Epifanem, w skutek której kraj uratowany, świątynia jerozolimską, którą Grecy zbezczeszcili, oczyszczoną, a ołtarz znowu odbudowany i poświęconym został. Zdarzenie to miało miejsce w 300 lat po ukończeniu drugiego kościoła, czyli w 150 lat po opłataniu Persji przez Aleksandra W., przy której sposobności wydarzył się cud. Kiedy siedmioramienny lichtarz (mnora), który nieustannie w przybytku Pańskim gorzał, miał być zapalonym, przekonano się, że tylko jeden jest jeszcze dzbanuszek oleju, mający wystarczyć zaledwie na jeden wieczór, a jednak ośm dni upłynęło, zanim świeżego oleju dostarczyć zdołano, a lichtarz był pełny i światło jego zalewało świątynię. Dla uwiecznienia tego nadzwyczajnego zdarzenia, corocznie od dnia 25 m. Kislew, w którym ten cud się zaczął, tak w świątyniach jako i domach palą się świece ofiarne, a to w takim porządku, że począwszy od pierwszego wieczora po jednej, z każdym dniem jedna przybywa, tak, że dnia ósmego ośm świec się pali.

U Greków według miesięcy attyckich w 81 Olimpiadzie (448 lat przed Chrystusem), odpowiadał naszemu Grudniowi miesiąc „Pozejteon,” wszelako tylko 1/3 część tego miesiąca była naszym grudniem, dni inne przypadały na Styczeń. W nowszych czasach utworzono w Grecji dla miesiący imiona porządkowe, i nazwano go: „dodekatos men.” W Rzymie był on dziesiątym miesiącem w roku, i dla tego zwał się Decembar. Według „antiquitates L. Coelii” był pod opieką Westy.

W kalendarzach: juljańskim i gregorjańskim, jest z kolei dwunastym i ma dni 31. — Czeskie: hruden, prasyneć, prosyneć (od prosięcia); — słowackie: prasinen; — serbskie: simski (od zimy),

weleższe meszacztwo; — karniolskie: grudn, decembr; windelickie: gruden, vienabtnik, dwanaštajnik; — kroackie: gruden, velikobosichmyak, proszinecz; — dalmackie: proszinecz, prossinecz; — węgierskie: karatsan hava; — sławiańskie: prosinac, bos, decembar; — rosyjskie: dekabry; — niemieckie: Christmonat.

Jarmarki w gubernji Kaliskiej odbywają się w grudniu: dnia 2, w Piątku; — d. 3, w Kleczewie, Wieluniu i Uniejowie; — d. 4, w Tuliszkowie i Izbicy; — d. 9, w Stawiszynie; — d. 10, w Turku, Sieradzu i Lututowie; — d. 11, w Koninie; — d. 12, w Slesinie, Opatówku i Grabowie; — d. 16, w Praszce, Bolesławcu i Dobry; — d. 17, w Dąbiu, Szadku i Zduńskiej Woli; — d. 18, w Sompolnie; — d. 17, w Warcie i Działoszynie; — d. 23, w Golinie i Wieruszowie; — d. 24, w Rychwale i Brudzewie.

W miesiącu tym najważniejszym zatrudnieniem jest, dobre palenie w piecu, bo:

„Miesiąc grudzień, wielki zmudzieł,  
I nie lada izb wystudzieł.“

Uroczystości przypadają między innymi: adwent (z łacińskiego adventus, przyście) czas około czterotgodniowy, obchodzony nabożeństwem zwanem „Roraty” i postem przed świętami zstąpienia na ziemię Chrystusa. Roraty, jest to msza odprawiana codziennie przed świtaniem, zaczynająca się od słów Izajasza: „Rorate coeli, nubes edite iustum: aperiatur terra et genuat Salvatorem.” (Nieba spuście rosy; obłoki wydajcie sprawiedliwego; niech ziemia się otworzy, i zrodzi zbawiciela). Początek rorat sięga XII wieku. W czasie adwentu kościół przepisuje post. Trafne o poście zdanie zdarzyło mi się wyczytać w księdze starozakonnej: „kto poszcząc, zrobił uszczerbek krwi swojej, a nie poprawił serca swego, jest więcej niż grzesznikiem.” D. 3-go Ś-go Franciszka Xawerego, następcy Ś-go Ignacego Lojoli, fundatora zakonu Jezuitów. D. 4-go Ś-ej Barbary, patronki szczę-

## FELICJA,

POWIEŚĆ

przez

P. Sch...

z niemieckiego przełożył

L. Lubelski,

(Ciąg dwunasty).

Gotard dziękował Bogu, że po raz pierwszy od tak dawnego czasu, w miejsce smutnych, czarnych i bolesnych myśli, natchnął go idea jasną, wzniosłą i zbawienną.

Czuł się szczęśliwym i swobodnym, natchnionym i ku Bogu wzniezionym; pragnął niezwłocznie nakreślić plan i w tym celu po raz pierwszy gdzieś w szafach ustawione były podręczne księgi prawne. Wszystko znalazł na tem samym miejscu w którym nieboszezyk je zostawił i przed biurkiem leżała rozwarła teka, stał jeszcze fotel niedbale odsunięty, jak gdyby z niego dopiero ojciec co był wstał. Wszędzie kurz i cisza śmiertelna panowały.

Gotard usiadł w fotelu; zamiar, z jakim tu przyszedł, ustąpił miejsca uczuciu tęsknoty za ukochanym zmarłym, którego duch zdawał się zapętniać tę ciemną ustron; zaledwie spłoszona boleścią, na nowo przytkoczyła jego duszę.

W rozwartej na biurku tece leżały rozmaite

papiery zapisane ręką nieboszezyka; Gotard przewracał je i nagle spostrzegł list, na widok którego zadrżał; poznał w nim rękę Violi. Treść jego była następująca:

„Kochany Stryjaszku! Wczoraj odprowadziłam zwłoki kochanej mej matki na miejsce wiecznego spoczynku. Pierwsze wiersze po jej śmierci piśszę do ciebie, dla wyjednania twego i Gotarda przebaczenia dla zgasłej matki i siebie. Przed skonaniem wyznała mi ona, że w gniewie o urojoną krzywdę, jakiej niby z twej strony doznała i w celu rozerwania między nami wszelkich stosunków, utaiła i zniszczyła list, który Gotard po ciężkiej swej chorobie napisał do mnie i dla rozłączenia nas na zawsze, podstępem i przymusem prawie zniewoliła mnie do oddania ręki człowiekowi obcemu, który się o mnie starał.

Cierpiełyśmy obie wiele z powodu tych nieszczęsnych związków i długośmy pokutowały za nie, ja — za słabość moją w uwierzeniu więcej matce, aniżeli głosowi mojego serca, ona — za skutki swej ślepej zawziętości.

Dopóki ona żyła, powściągałam się od kroku, na który pomimo swego przekonania, że mnie uczyniła nieszczęśliwą, nigdybym nie zezwoliła. Teraz, gdy już nie żyje, ani chwili nie czekam dla rozerwania pęt, będących dla mnie najokropniejszą męczarnią, a które znosić dłużej stało się dla mnie niepodobieństwem.

Jeżeli możesz przebaczyć zgasłej matce i mnie, drogi stryjaszku, to cię błagam o twoją radę i pomoc w rozłączeniu się z tym, z którym nazwisko jedynie mnie łączy.

Czekam twej odpowiedzi, która mnie uszczęśli-

wi, gdy przyniesie twe przebaczenie i wówczas pośpieszę w twoje ramiona dla ulżenia swojemu sercu. Viola.”

Plan założenia instytutu sztuk pięknych, rozwiął się jak dym wiatrem pędzony; drzwi gabinetu wnet za nim z koskotem się zwarty; był w strasznym wzburzeniu umysłu.

Coby Viola o nim sądziła, gdyby się domyślała, że list jej przeczytał? Ona nieszczęśliwa, opuszczona, bez przyjaciół bez rady odkąd ten, którego opieki wezwała zawarł oczy nazawsze, nie podawszy jej uproszonej pomocy?! To więc było powodem niespokojności ojca w godzinach kłótni, dla tego wzrok jego zamglony szukał Violi, której już przy swem łóżku nie znalazł!

Gotard nie namyślał się ani jednej chwili; wszystko było zapomnianem, rozwanem jak mgły poranne przy wschodzie słońca. Oświadczył tylko Beacie, że na kilka dni wyjedzie, a ta zdziwiona, zaledwie zdążyła wpakować swemu młodemu panu rzeczy do podróży.

Co też to ten instytut sztuk pięknych wywołał za zmianę w moim paniczu, mówiła do siebie stara pakując rzeczy, jak on teraz wygląda ożywiony, rześki! — jaki wzrok ma błyszczący wszelkie zmęczenie, ociążałość znikły z jego osoby. Jeszcze wszystko będzie dobrze, — tak czy tak, i kaprys ma czasem swoją dobrą stronę w życiu ludzkim. Lepiejby naturalnie było, gdyby był został porządnym adwokatem, tak jak nieboszezyk jego ojciec i wszystko zostawił w dawnym porządku, aniżeli swoim instytutem przewracał wszystko do góry nogami; ale cóż robić? niech i tak



śliwej śmierci. D. 8 Niepokalane poczęcie N. P. M. D. 10 N. P. Loretańskiej. D. 24 wigilja, Św. Adama i Ewy, pierwszych rodziców naszych. „W gwiazdkę gwizduchy — straszą dzieciuchy.” D. 25 Boże narodzenie: „Jakie są gody, takie zapust szętańki — Taka wielkanoc i zielone świątki.” Święto Bożego narodzenia obchodzi kościół z wielką uroczystością, dla której dozwolone są kapłanom trzy msze, dla tego hymny kościelne w śpiewie są wesole, i nie ma postu, chociażby w piątek przypadało. Uroczystość tę dawniej przez oktawę, a nawet do trzech króli przeciągano, lecz po zmniejszeniu świąt w r. 1775 do dwóch dni ograniczono. Jasełki, jakie młodzież z klasy rzemieślniczej wieczorem po domach obnosi, są podobno wynalazkiem Ś-go Franciszka Serafa, który dla zachęcenia prostego ludu do nabożeństwa i zwabienia go do kościoła wniósł je. Wystawiono w nich Józefa, Marię i dziecię Jezusa, szopkę, wołu, osiołka i pasterzy. Z czasem przekonano się, że wystawienie jasełek nie zgadza się z powagą nabożeństwa i usunięto je.

Niektóre wypadki historyczne w grudniu: d. 10 r. 1279, umarł w Krakowie bezpotomnie Bolesław V Wstydlivy; żył lat 88, panował lat 52; pochowany w kościele xx. franciszkanów w Krakowie. D. 24 r. 1473 umarł Ś-ty Jan Kanty, profesor Teologii w akademii Jagiellońskiej. D. 8-go 1506 r. obrany na sejmie w Piotrkowie Zygmunt II August; żył lat 52, panował lat 24; pochowany w kaplicy jagiellońskiej w Krakowie. D. 7 r. 1550 urodziła się Barbara Radziwiłłówna. D. 14 r. 1575 obrany na polu elekcyjnym pod Wolą Stefan Batory królem polskim. D. 20 r. 1586 umarł w Grodnie Stefan Batory; żył lat 53, panował lat 11, pochowany w katedrze krakowskiej. D. 27 r. 1587, koronowany w Krakowie Zygmunt III Waza. D. 16 r. 1672 umarł w Nevers we Francji Jan II Kazimierz, król polski, żył lat 53, panował lat 20. Serce jego złożono w kościele opactwa Ś-go Germain w Paryżu, a ciało pochowane w katedrze krakowskiej. D. 23, 1683 r. po zwycięstwie pod Wiedniem wraca Jan III do Krakowa. D. 1-go 1783 francuz Charles zastosował pierwszy raz do balona wodór. D. 9

będzie, aby tylko przemógł smutek i pozbył się dręczących go wspomnień.

Na tym długim monologu Beata skończyła swoje zajęcia. Gotard wyjechał mając powrócić za trzy dni, przez który czas Beata uporządkowała i oczyściła dom cały. Gdy jednak minęły cztery, pięć dni, a panicz nie powracał, okropny strach ogarnął staruszkę.

„Co mu się stać mogło? mój biedny kochany pan... on taki chorowity, nerwowy, zwłaszcza w tak zimnej porze roku! ileż to wypadków nieszczęśliwych na kolei?”

Niespokojność Beaty nieznała prawie granic, wszystkie najstraszliwsze przygody stały się możliwymi w jej przeleknionej wyobraźni.

Nakoniec po upływie tygodnia odebrała list z Hamburga, w którym Gotard jej donosił, że interesu jego wymagały dalsze podróży i uspokaja ją, aby się nie troszczyła o niego, bo jeszcze przez czas niejaki pozostać musi.

Stara w głowę zachodziła; Gotard w Hamburgu, tak daleko! to już jej się zdawało czystym szaleństwem. — Zapewne po nauczycieli dla swego instytutu, pomyślała to, i perswadowała sobie jak mogła, będąc przytem wzruszoną troskliwością młodego pana i uspokojaniem jej o swoim losie.

## IX.

Gotard wyjechał do Fiume dla odszukania Violi, widzenia się i rozmawiania z nią. Do tego szczęścia sądził nietylko mieć prawo, lecz uważał je sobie za obowiązek, do którego czuł się być powołanym.

Dusza jego była zachwyconą tem szczęściem. Od razu Viola stanęła przed jego oczami pojednaną, usprawiedliwioną i z wszelkiej oczyszczonej winy. Ona cierpiła, znosiła męczarnie, żałując, że w błąd wprowadzona, stała się sprawczynią jego zmartwień. Ubolewał nad tem, że wtenczas, gdy ona pędziła życie w utrapieniach, on sam bezczynnie w oddaleniu od niej przemarzył dni swe w nieusprawiedliwionej zawziętości; i gdy ona potrzebowała przyjaciela i doradcy, on usiłował wydrzeć jej obraz z swojego serca.

O niestałości losów ziemskich!...

Nakoniec wyszukał jej mieszkanie w Fiume; lecz znalazł je zamkniętym i opróżnionem. Viola

1789 r. Stany brabanckie ogłosiły się niepodległymi. D. 5 r. 1791 śmierć Mozarta. D. 25, 1792 r. Targowiczanie wyprawiają poselstwo do Petersburga. D. 22 r. 1793 zakończono sejm. D. 21 1801 r. urodził się w Ilińcach na podolu Tomasz Padurra. D. 18 1812 r. urodził się w Wilnie Wiktor Kazyński, skrzypek, kompozytor i kapelmistrz teatrów cesarskich w Petersburgu. D. 1 1821 r. stronnictwo hiszpańskie na Ś-go Domingo ogłasza swą niezawisłość. D. 12 1823 r. król Danji wyznacza komisję do ułożenia projektu do konstytucji dla swoich Państw niemieckich. D. 10 r. 1865, śmierć Leopolda I króla Belgii i wstąpienie na tron syna Leopolda II-go. D. 3, 1867 r. umarł w Amelie les bains Arthur Grotger; słynny malarz polski, pochowany we Lwowie. D. 11 1870 r. zmarł słynny powieściopisarz Aleksander Dumas w Pny, stolicy departamentu Wyższej Loary. D. 27 1870 r. powódź w Rzymie.

— Niektóre z gazet Warszawskich, a nawet i gazeta Szląska, podały do wiadomości publicznej, jakoby z m. Kalisza wyjechała do Petersburga pewna liczba osób, w celu uzyskania koncesji na budowę kolei żelaznej z Łodzi do Kalisza. Gazety te wymieniły nawet nazwiska dwóch osób z m. Kalisza i jednej z gubernji kaliskiej, dając tem poznać, iż wiadomość, przez nie podana, jest oparta na mniej więcej pewnych danych.

Otóż powodowani uczuciem sprawiadiwości i żądaniem osób, którym niewłaściwie przypisano chęć starania się o koncesję, zwracamy uwagę publiczności na to, że koncesja na budowę kolei nastąpić może dopiero wówczas, kiedy linja teje stanowczo zatwierdzoną zostanie, że zaś w obecnym razie, kolej kaliska nie zyskała jeszcze zatwierdzenia Władz właściwych, tem samem o koncesji nikt myśleć nie mógł. Ponieważ jednak w podanej wiadomości była cząstka prawdy, prostując przeto podany przez pomienione gazety fakt, możemy tu oświadczyć: iż siedm osób, w skład których weszło dwóch właścicieli ziemskich i pięciu przemysłowców stojących na czele znanych w kraju zakładów, powodowani jedynie dobrem miasta i całej okolicy, udawali się do Petersburga, lecz nie w widokach osobistej korzyści,

wyjechała. Był to wypadek najmniej przez niego przewidywany. Od właścicielki domu atoli dowiedział się o wszystkich szczegółach dotyczących się Violi.

Mąż jej, szuler, stracił majątek jej i matki, tak dalece, że po swej z nim separacji, pozostała bez środków do utrzymania się. Postanowiła zatem postarać się o miejsce, na którym użytkować by mogła swą wiedzę przez dawanie lekcji.

W tem jednego razu wyczytała w gazecie anon-sowej, że pewna dama wyższego stanu, zamierzająca wyjechać na lat kilka do Ameryki, poszukuje towarzyski podróży mówiącej po angielsku, posiadającej wykształcenie muzyczne i warunki odpowiadające wymaganiom przyzwoitego towarzyskiego pożytku. Adres miał być wystany pod cyfrą pewnego hotelu w Hamburgu.

Viola znalazła stanowisko to zupełnie odpowiedniem swemu życzeniu, tembardziej, że czuła się teraz osieroconą i opuszczoną przez wszystkich, a ojczyzna, z powodu doznanych w niej smutnych ciosów, stała się dla niej nieznośną.

Zapagnęła więc wyjechać daleko, jak najdalej. Na list pod wskazanym adresem do Hamburga wystąpiła, wkrótce odebrała przychylną odpowiedź i udała się tam przed kilku tygodniami celem wyjazdu z ową damą do Ameryki.

Gotard pełen obawy i niecierpliwości, zaledwo zdołał do końca wysłuchać to opowiadanie; nieznając nazwiska damy, telegrafował natychmiast do Violi, do wskazanego hotelu w Hamburgu, prosząc ją i zaklinając, aby dla nader ważnych przyczyn, odłożyła swój wyjazd, aż do jego przybycia i pomówienia z nią.

Sam niebawem wyjechał do Hamburga i tam przybywszy, dowiedział się we wskazanym hotelu, że Viola jest jeszcze i ma z dwiema damami zaraz wyjechać; kazał się zatem bez zwłoki zameldować tym damom i niedługo wprowadzony został do przepysznego salonu.

Gotard z nieokreśloną niespokojnością oczekiwał tu widzenia się z Violą; dręczyła go jeszcze obawa, aby teraz, gdy po tylu męczących staraniach, udało mu się nareszcie wyszukać kochankę, los fatalny nie wydarł mu jej na nowo, albo też aby przez nią samą nie był odepchnięty.

Nakoniec drzwi się otworzyły, — dreszcz rozkoszny przeniknął go wskroś...

Wysoka postać kobieca ukazała się na progu,

gdyż nikt z tego grona nie starał się o koncesję, a w chęci zapewnienia Kaliszowi i fabrycznej jego okolicy kolejowej komunikacji z resztą kraju, cesarstwem i zagranicą.

O ile starania tych osób zapewniły lub przyspieszyły pomyślny skutek, dziś przesądzać nie można — w każdym razie przypuszczać należy, iż ich starania, taskawie poparte przez JW. Hrabiego Namiestnika, pominięte nie będą i życzenia kaliskiej okolicy w właściwym czasie uwzględnione zostaną. Spodziewany przecież, gdyż bynajmniej nie nazywamy go pewnym, rezultat, nie daje nikomu tytułów, do upatrywania w najbezi-interessowniejszej i mającej na celu dobro całej okolicy, czynności — jakichciś materialnych i egoistycznych dążeń.

— Ponieważ liczba żebraków w Kaliszu, jak o tem nie jednokrotnie wspominaliśmy w naszym piśmie, bezustannie wzrasta, przeto z upoważnienia JW. Gubernatora, Prezydent miasta zapisał na dzień jutrzejszy pewną liczbę osób w Kaliszu zamieszkałych i znanych z gotowości niesienia swych trudów na korzyść cierpiącej ludzkości, dla narady nad środkami mającemi na celu z jednej strony usunięcie żebractwa, z drugiej zaś zabezpieczenie losu nieszczęśliwych rzeczywiście na pomoc zasługujących.

Od spełnienia tak ważnej postugi obywatelskiej, nikt się zapewne z zaproszonych osób nie usunie, o środkach zaś, przedsiębranych w kwestji żebractwa, nie zaniedbamy podać wiadomości.

— Przedstawienie zarządu miejskiego w przedmiocie corocznego assygnowania z funduszu kas-sy miejskiej na oświetlenie miasta summy rs. 2500 uzyskało zatwierdzenie właściwej władzy. Począwszy przeto od roku przyszłego lokatorowie od opłaty składki na gaz zupełnie uwolnieni zostaną; właściciele zaś nieruchomości płacić takowe będą, lecz w mniejszej jak dotąd ilości.

— W zeszłą niedzielę prawdziwie wiosenna mieliśmy powietrze, a cieplomierz w południe na słońcu, dochodził do 8 stopni.

— Na pierwszych roratach w zeszłą niedzielę, tłumy pobożnych zalegały świątynie Pańskie, zajmując nawet korytarze, kruchty i przedsionki.

ubrana w długiej czarnej sukni aksamitnej. Viola!... nie... inna jakaś to była postać królewska z czarnemi, z białego alabastrowego czoła w tył odrzuconemi włosami, otaczającemi twarz piękną i szlachetną, która powolnym zbliżyła się ku niemu krokiem.

Zmrok wieczorny niedozwolił mu z razu rozpoznać tych rysów; nareszcie... ale czy to być może?..

— Felicjol wykrzyknął z przerażeniem Gotard, gdy ta doń się zbliżyła; — Felicjol zkad pani tu przybyła?.. ja szukam...

Ona z uśmiechem spoglądała na błąd jego wyjękłą twarz.

— Pan szukasz Violi, a mnie spotkałeś; przerwała.

— Szczególna, niepojęta dla mnie zachodzi tu zagadka! — zawołał Gotard, drżąc z wzruszenia, — gdzie Viola? mów pani, na miłość Boga! Felicjo, wszak widzisz moje męczarnie!

— Czy pan tak bardzo ztorzecyzysz losowi, który mimowolnie zrzucił, że się zemną spotka-łeś? który bezwiednie złączył nas znowu, abyśmy się po raz ostatni uścisnęli, zanim ocean rozdzieli nas na zawsze? — wyrzekła z głębokim smutkiem Felicja.

Dręczony dziwnymi uczuciami, Gotard wpatrywał się w tę cudną twarz, która poważnym i smutnym spokojem szczególnie się odbijała od własnych swoich rysów, namiętnie drżących, lecz nie znalazł wyrazu na odpowiedź.

— Zagadka która pana udrgoza, jest zupełnie prosta, ciągnęła dalej Felicja; — ja wyjeżdżam do Ameryki dla... tak! dla zapomnienia kraju, który po śmierci mego ojca, nie ma dla mnie nic własnego. Markiza udaje się zemną i ona właśnie ja tym językiem nie władam, i zresztą nie jestem żącego. Markiza udaje się zemną i ona właśnie ja tym językiem nie władam, i zresztą nie jestem dla niej ową wesolą towarzyszką, zwłaszcza gdy utraciłam... ojca. Markiza kazała ogłosić swe życzenie w jednej z gazet Niemiec południowych, a z tą Viola miała sposobność zgłosić się do nas. Chciej mi pan uwierzyć, że mnie to uszczęśliwiło mieć za towarzyszkę podróży przyjaciółkę moich lat dziecińczych i że będę mogła przykładać się do osłodzenia przeciwnego jej losu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



— W kościele OO. Franciszkanów rozpoczęła się już nowenna do Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

— Przedstawiony w niedzielę przez artystów opery włoskiej „Faust,” Gounoda, nadzwyczaj liczne tłumy publiczności sprowadził do teatru.

— Dowiadujemy się z dobrego źródła, że w tych dniach p. J. Tykociner otrzymał pozwolenie na dokonanie studiów przygotowawczych pod koleją żelazną z Łodzi do Kalisza i odnogę do Wieruszowa.

— W ogrodzie p. Rajskego przy ulicy Wrocławskiej-Przedmieście, zostawionych przy wykopywaniu kilkanaście kartofli, wypuściły łęciny na ośm cali wysokie, a w ziemi wydały kartofle wielkości dużych orzechów laskowych.

— Od niedawna przybyły nam znowu piękne wystawy; między innymi szyl z napisem: „Akuszerka upoważniona przez Rząd;” a niżej: „Dzwonek do akuszerki.” Wreszcie kto chce oglądać najpiękniejszą wystawę, niech spojrzy na arcydzieło sztuki malarskiej tak pod względem estetyki, jak i wykończenia. Obraz malowany przez jakiegoś artystę w osadzie Staw, i przybyty w rynku nad drzwiami domu № 32.

— Ciągnięcie loterii 5-ej klasy rozpocznie się w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) r. b.

— Księgarnie nasze już się zaopatrują w podarki gwiazdkowe dla dzieci.

— Na Album Kopernika, złożyli prenumeratę po rs. 6 kop. 75 za bilety nadesłane redakcji Kaliszana tak przez redakcję Kurjera Codziennego, jak i przez W. Feldmanowskiego, J.W. Sulkowski Marcei, prezesa Tryb. Kalisk., radzka stanu (№ 558); W.W.: jks. Chodyński Stanisław, prefekt szkół Włocławskich (№ 556); Jabłoński Ignacy, patron Tryb. Kalisk. (№ 557); Chodyński Adam, patron Tryb. Kalisk. (bez biletu).

— Dalsza lista po jej otrzymaniu zamieszczoną będzie w następującym numerze.

— Należność za wyżej wymienione bilety pobrana, jak również prenumerata zapłacona bez wydania prenumeratorom biletów, przesła się przez redakcję Kaliszana do szanow. redakcji Kurjera Codziennego z uprzejmą prośbą wniesienia tych pieniędzy gdzie należy, i przesłania Albumu w właściwym czasie prenumeratorom mającym bilety i nie mającym takowych, według adresów wskazanych.

— W dniu 29 listopada r. b., umarł w Warszawie śp. Tomasz **Bogdański**, dziedzic dóbr Miłkowie, przeżywszy lat 53. Przeprowadzenie zwłok do Miłkowie nastąpi w dniu 4 b. m., t. j. w środę o godz. 4 po południu; nazajutrz zaś o godz. 11 z rana, nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok do grobu rodzinnego, na które żona i dzieci zapraszają.

— W dniu 29 z. m., Katarzyna z Sekowskich **Müller**, wdowa po radcy honor., lekarzu weterynaryi pow. Kaliskiego, w wieku lat 70, przeniosła się do wieczności.

— (Nadesł.) — Rozwiązując pytania zadane w № 92 Kaliszana, co znaczy: pan NN., pani NN.; wreszcie gdy mowa o publiczności, litery P. T. — Odpowiadam, że: NN. jest najczęściejszą konstrukcją łacińską imiesłowu czasu przyszłego formy biernej (futurum necessitatis) i czyta się: *nomine nominandus*, to jest ten, którego nie chcemy imienia wymienić, imieniem własnym nazwanym być ma. A gdy mowa o publiczności, ponieważ takową składają: jasnie oświeceni, jasnie wielmożni, wielmożni, urodzeni, sławetni i t. d.; dla uniknięcia zatem powtarzania należących każdemu tytułów, pisze się: „P. T.,” co znaczy: *pleno titulo*, t. j. tytuł zupełny jaki się każdemu z publiczności należy. — F. Soldr...

## Korespondencja Kaliszana.

Łęczycza, d. 21 listopada 1872 r.

LIST II.

W poprzednim liście nie zdołaliśmy uwydatnić wszystkiej działalności miasteczka, pominięliśmy fakt ważnego znaczenia pod względem przemysłowym i ekonomicznym. Na łakach przy miście istnieje dwie racjonalnie urządzone eksploatacje torfu. Pierwsza konna, urządzona przed kilkoma laty przez obywatela wiejskiego, znanego z przed-

siębiorczości i energii. P. G. dostarcza corocznie 120,000 centnarów torfu prasowanego, płaconego z dostawą po kop. 15 za centnar. Kopalnia druga z parową lokomobilą, założona przez przedsiębiorców warszawskich i obywateli miejscowych, ze znacznym kapitałem i obszerną przestrzenią torfowisk, produkcję rozpoczęła sposobem próby w porze późniejszej, bo 15 września; w przeciągu dwutygodniowego prowadzenia robót wyprodukowano torfu 1500 centnarów; torf ten dostatecznie nie mógł być wysuszony, i dziś o jego wartości stanowczo twierdzić nie można. Wywołane doświadczeniem zmiany i ulepszenia dokonywają się lub dokonaniem zostaną tak, że z wiosną dobywanie i prasowanie torfu prowadzonym będzie bez przerwy.

Lasy okoliczne wytrzebione oddawna, sążeń kubiczny drzewa sosnowego arcy-mikroskopijnych rozmiarów, płacimy po rs. 12. Składu węgla kamiennego nie mamy; zamożni mieszkańcy mogący nabyć kilkadziesiąt korcy odrazu, kupują go w Łodzi, i za odstawę do Łęczycy płacą po kop. 25 od korca.

Nie tylko proletarijat, ale i średnia klasa o tego rodzaju luksusach jak węgiel, i marzyć nie może.

Próby porównawcze węgla kamiennego i torfu, dały taki rezultat jednego dnia: lokomobila parowa spotrzebowwała siedm korcy węgla, korzec po rs. 1 kop. 20, czyli rs. 8 kop. 40; na drugi dzień w tymże przeciągu czasu spalono w niej torfu 25 centnarów, centnar po kop. 15, czyli rs. 3 k. 75; cyfry przemawiają za torfem, i z tych przyczyn przedmiot ten mocno nas obchodzi, tembardziej, że to lub inne paliwo mają za cel ochronić nas w zimie od zmarnięcia we własnych mieszkaniach.

Żeby sobie wyobrazić te nieszczęśliwe jamy, które zowią się naszymi mieszkaniem, w których Eol dźwięcznie na harfie przygrywa, a wichry i cugi przez szczeliny — na wzór pociągów drogi żelaznej przez tunel Mont Cenis — tam i napowrót przeciągają swobodnie, w których brylantowa móżdżka śniegu wyścięła ściany salonów i mieszkań, gdzie nie rzadkością jest spotkać się z wiszącymi u okien stalaktytami — a które nasi profani po barbarzyńsku wyrabiają świętokradzką siekierą, — żeby właściwie te niewystawione rozkosze ocenić, trzeba ich zakosztować, trzeba tutaj mieszkać. Zresztą, co w tem dziwnego, że stolarz nie umiał okna dopasować, i ono nie przystaje do futryny? Co dziwnego, że ślusarz źle okulił okno i zamknął go nie można? Mularz coś winien, że futrynę nieo krzywo wmurował? Kto winien, że drzewo było świeże i po wyschnięciu drzwi się spaczyły, a w podłodze utworzyły się szpary? Kto winien, że ściana cienka i mroz przez nią przechodzi? — Kto winien, że cegła niedostatecznie wypalona i wilgoć przepuszcza? Zduń co winien, że pieca nie umiał urządzić, i po napaleniu musisz drzwi i lufcik otworzyć, a z mieszkania uciekać? Kto winien, że.... a dajmy już pokój temu. Nasza społeczność jest wysoce umoralniona; posiada *gospodarzy domów* znacznych, a czułych o dobro lokatorów swoich; uczciwych i znanych z bezinteresowności *przemysłowców*; zdolnych a pracowitych *rzemieślników*, — i gdzieżby tu szukać winnych? Tylko cynizm obrzydły może splugawić co szlachetne, a piękne. Łęczyczo, luba Łęczyczo, ty perło urjańska; ty świeczniku na szlakach ludzkości, z zachwytem tonięj w świetle twoich promieni! — Leon.

## Różne wiadomości.

— Londyn, d. 18. Dobre wrażenie sprawiło to na publiczności naszej, że 680,000 f. szter. przez komisję finansową hiszpańską w terminie wypłacone zostały. Płatne dzisiaj tratty na 120,000 f. str. dziś zrealizowane zostaną. Środki ku temu czerpnięte są z forszusów, które bank paryski mimo krytycznego targu pieniężnego, rządowi hiszpańskiemu uczynił.

— Przytaczamy kilka aforyzmów o kobiecie, czerpniętych z „Niwy:

„Bóg stworzył kobietę, a djabeł dorobił jej pazury.”

„Ze wszystkich dzikich zwierząt najniebezpieczniejszą jest kobieta, bo ma broń wewnątrz siebie.”

„Mężczyzna jest duchem, kobieta materją.”

„Kobieta jest niebem dla zmysłów, piekłem dla duszy, a czysłem dla kieszeni.”

## Jaskinia Monsummano.

(Dokończenie).

Podczas potnienia znikają najostrejsze bóle, bądź reumatycznej, bądź neuralgicznej, bądź też syfistycznej natury; zapewne w skutek nadmiaru saletrorodu i kwasu węglowego, znanych jako doskonałe środki uspakajające. W skutek zapewne tego uspokojenia bólu, odbywa się i godne podziwienia szybkie zablźnienie się ran i owrządzeń. W ogólności czas potrzebny na kurację transpiracyjną jest stosunkowo bardzo krótkim; śródkuje bowiem, stosownie do okoliczności między 8—16 dniami.

Chorobami przeciw którym powietrze ciepłe pieczary Monsummano za pośrednictwem spokojnych i obfitych transpiracji, zwycięsko walczy, są: podagra w różnych odcieniach, chroniczny reumatyzm, głuchota reumatyczna, blednica, upławy, dysenterja, otyłość, syphilis tertiarja, zakażenia jodowe, ołowiane i merkurjalne, katar chroniczny, skrofuliczna i tuberkuliczna kacheksja, początkowa niepłodność i w ogóle wszystkie z zakażenia soków pochodzące cierpienia.

Podług zdania doświadczonego lekarza tego zakładu leczniczego Dr. Turchetti, studującego skład i skutki jego od ćwierci wieku, powietrze pieczary oddziaływa za pomocą trzech czynników: 1) za pomocą wdychania alkalicznych, ostrość krwi zobojętniających cząstek; 2) za pomocą wypędzania zepsutych soków, skutkiem obfitego i energicznego potnienia, i 3) przez elektromagnetyczne ożywienie systemu nerwowego.

Takim sposobem, ten zakład leczniczy, jest jedynym w Europie, i żaden chory, któremu pobyt w nim wskazany, nie opuścił go bez trwałego polepszenia. Monsummano samo ma oprócz tego wyborne kąpiele faliste w „bragni Parlanti,” — a o 1/2 mili oddalone, sławne swemi alkalicznymi szczawianami, niewypowiedzianie cudne miejsce „Montecatini,” ze swemi ogrodami i przechadzkami górystymi, tak nazwane „włoskie Baden-Baden,” podaje miłośnikom wesołych towarzystw i przepysznych krajobrazów możność używania najpiękniejszych uciech i widoków tej bogatej przyrody. Uprzejme i łagodne, jak ich narzecz toskańskie, są obyczaje i sposób objęcia się mieszkańców tej doliny apenińskiej; gościeńce wzorowo utrzymywane, artykuły żywności i ceny mieszkań, jeszcze dotąd przez „auri sacra fames” niezarażone.

L. Lub....

## Przegląd polityczny.

Uwaga świata politycznego zwrócona jest prawie wyłącznie na Wersal, gdzie rozstrzygnąć się miała walna bitwa monarchistów z prezydentem Rzeczypospolitej. Posiedzenia Izby wersalskiej rozpoczynają się koło trzeciej po południu, i trwają do szóstej tym razem jednak dyskusja mogła się przeciągnąć do późnego wieczora, i zapewne temu przypisać trzeba, że dotychczas telegram nie zawiadomił nas o rezultacie walki.

Depesza z Konstantynopola zawiadamia, że znany dziennik przymierza Turcji z Austrią i Niemcami, Kalil basza, przestał być ministrem spraw zagranicznych. Wiadomość to wielkiej wagi i tembardziej zastanawia, że ani dzienniki wiedeńskie i peszteńskie, ani prasa półurzędowa pruska, które przecie wypadek ten żywo obchodzić powinny, żadnym uwag nad nim nie czynią. Widać że nawet w sferach ministerjalnych austriackich i niemieckich wiadomość była nieoczekiwana, i że dzienniki nie otrzymały jeszcze instrukcji.

„Neue fr. Presse” wylicza fortece niemieckie, które teraz mają być znacznie rozszerzone i wzmocone. Są one następujące: Metz, Strasburg, Moguncja, Kolonja, Wezel, Głogów, Toruń, Poznań i Królewiec, a nadto Bydgoszcz, w której nowe fortyfikacje są zakładane. W ogóle cała praca fortyfikacyjna w Niemczech skoncentrowana jest na linje graniczne od zachodu i od wschodu, jakoteż na obwarowanie brzegów morskich. (z G. P.)



### Telegrammy.

**Paryż, 29 listopada.** W Zgromadzeniu Narodowym panuje niepewność. Publiczność jest spokojna.

Dzisiaj wieczór zakończenie dyskusji.  
**Berlin, 29 listopada.** W przyszłym tygodniu projekt prawa o ordynacji powiatowej wniesiony będzie do Izby Panów, której 25 nowych członków ma być mianowanych.

**Paryż, 30 listopada rano.** (Tel. G. Polskiej). Uchwała pomyślna dla rządu. Większość 36 głosów. Pożyczka 85,95.

### Ogłoszenia.

#### Kalendarze na rok 1873,

książkowe, ścienne i kieszonkowe, w różnych gatunkach i językach, mianowicie: polskim, ruskim, niemieckim i francuskim, wszystkich wydań

### NAJTANIEJ

w księgarni i składzie nut muzycznych

**J. Mittwocha w Kaliszu.**

Tamże bileta na Album i pamiątki jubileuszowe Mikołaja Kopernika, oraz akcje Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Warszawskiego i Krakowskiego są jeszcze do nabycia. (505-3-3)

#### Abonament miesięczny tylko kop. 30!

### CZYTELNIA polska i francuzka

przy Księgarni H. HURTIGA w Kaliszu znacznie najnowszymi dziełami powiększoną została. Abonament książek miesięcznie kop. 30. (498-8-4)

### CZYTELNIA POLSKA I NIEMIECKA

mieszcząca się przy Księgarni

**J. Fingerhuta:**

ciągle nowościami się pomnaża. Przytem urządzony u mnie jest Kantor do przyjmowania prenumeraty na dzieła i pisma w kraju i za granicą wychodzących, wszystkie obstalunki najdalej w przelocie trzech dni najpункtualniej uskutecznia. Tamże **Biblia Dorego** dzieła **Kazimierza Brodzińskiego** i inne najnowsze wydania po cenach warszawskich każdego czasu są do nabycia. (503-6-4)

#### Ekspedycja gazet i pism periodycznych krajowych i zagranicznych

przy księgarni i składzie nut muzycznych

### Henryka Hurtig

w Kaliszu,

przypomina prenumeratom, że czas zamówień na rok 1873 I-szy kwartał się zbliża, a dochodzi pism bez przerwy, zależy od wczesnego nadeśnięcia należności. Nadmieniam zarazem, że przyjmuję zapisy na wszystkie pisma periodyczne krajowe i zagraniczne. (526-8-1)

Redaktor, **J. Tański.** — W

### Alkoholometry

Trallesa polskie, z patentami, petersburskie w komplecie i pojedyncze; kompleta gorzelnicze, z cukromiarem, kartoflomiarem, ciepłomiarem i t. d. z opisami. Próby do kartofli z maszynkami do wykrawania i cylindrem. Aerometry, barometry, termometry pokojowe, kąpielowe i inne, oraz wszelkie inne próby i artykuły optyczne po cenach **najtańszych** poleca składowca

**J. Mittwocha w Kaliszu.**

(504-3-3)

Zawiadamia osoby interesowane iż w dniu 11/23 Listopada 1872 roku udzieliłem jeneralne pełnomocnictwo do działania w moim imieniu, Wielmożnemu Edwardowi Prądzyńskiemu właścicielowi dóbr Więzowa-Wola we wszelkich moich interesach.

**Ludwik Niemojowski.**

**KANTOR LOTERJI**  
  
**KLASYCZNEJ**  
**HENRYKA HURTIG**  
**W KALISZU**  
ulica Warszawska dom własny № 47.

Poleca się losami do klasy 5-ej Loterji 119 w różnych częściach i po cenach następujących:

Cały los	rs. 51	kop. 20.
Pół losu	„ 25	„ 60.
Cwiartka losu	„ 12	„ 80.

**Ciągnięcie** rozpocznie się dnia 10 grudnia r. b. i trwać będzie około dwóch tygodni.

Obstalunki na losy z prowincji nadsyłane, wykonywają się spiesznie i akuratanie.

**Plan Loterji 5-tej Klasy**

1 Główna wygrana	rs. 75,000.
1 Wygrana	40,000.
1 „	20,000.
1 „	10,000.
2 Wygrane po rs. 8,000	16,000.
4 „ „ 5,000	20,000.
5 „ „ 2,500	12,500.
20 „ „ 1,000	20,000.
30 „ „ 500	15,000.
50 „ „ 200	10,000.
155 „ „ 100	15,500.
300 „ „ 80	24,000.
6,380 „ „ 70	446,600.
6,950 Wygranych	rs. 724,600

(492-8-6)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolicy, iż zakład mój istniejący od lat 13 w mieście Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej w domu własnym pod № 184 obok cukierni p. Hildebranda na nadchodzące święta Bożego Narodzenia, zaopatrzonej został w

### PIERNIKI

różnego gatunku jak również w drożdże świeże wiedeńskie

(506-3-3)

**Karol Marszel.**

### Dentysta M. Landau z Warszawy,

ma honor podać do Szan. Publiczności, że w przejeździe przez Kalisz przyjmować będzie cierpiących kilka dni w Hotelu Berlińskim począwszy od dnia 15 grudnia b. r. (522-3-1)



W Dominium **KAZIMIERZ** pod Koninem znajduje się na sprzedaż 500 sztuk ciężkich **skopów** i 50 ciężkich **opasów**. Wiadomość na miejscu. (510-3-3)

### KANTOR ZLECENI

### K. Kaszyńskiego

w Łęczycy.

Przyjąwszy Agenturę **Ruskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Petersburgu** na Łęczycę i okolice, dopełnia ubezpieczeń tak nieruchomości jako też i ruchomości, o czym ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej. (517-4-2)

Niżej podpisany ostrzega niniejszem, aby nikt nie nabywał kwitu mego własnoręcznego na sumę rs. 180 przez wypłacenie waluty lub nie brał w zastaw, na imię Pana Przyrembel właściciela fabryki machin rolniczych w Kaliszu wystawionego za urządzenie Aparatu konnego z terminem wypłaty w miesiącu Grudniu. Ostrzeżenie to pochodzi ztąd, że urządzenie zrobione dotąd nie jest i być nie może użytym w skutek niedokładności, która naraziła podpisanego na wielkie straty przy rozpoczęciu gorzelnii, o czym protokół urzędowy w miejscu spisane poswiadcza.

Każdy zatem nabywający powyż wzmiankowany kwit narazi się na dobrowolną stratę wyłożonych pieniędzy, jako z kwitu nieterminowego w skutek niedobranej roboty a dziś zakwestyonowany w wypłacie.

w Jesionny dnia 29 Listopada 1872 roku. (521) **H. Załuskowski.**



Mam honor zawiadomić osoby interesowane, że **cenę lekcji** od uczniów tutejszego gimnazjum **zniżyłem.**

**Haimann**

**Artysta-kalligraf.**

Zgłaszać się do mnie można do mieszkania mojego w hotelu krakowskim Nr. 10.



Na folwarku Rypinek jest do sprzedania para koni siwych, ogier i klacz po lat 5, za cenę rs. 450, oraz sanki eleganckie zupełnie nowe. Tamże jest potrzebna **Bona Francuzka** do 2-ch chłopczyków, która by mogła przysposobić dzieci do 1-szej klasy. (523-3-1)

### MIESZKANIE

składające się z dwóch pokoi i kuchni, drugie z dwóch pokoi i sutereny, jest od nowego roku do odnajęcia, ulica Grodzka obok Hotelu Eitnera wiadomość u siedlarza **Stefańskiego.** (524-3-1)



Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, poszukuje obowiązku gospodyni. Wiadomość za rogatką wrocławską w domu pani Kutner Nr. domu 37. (520)

### Mściśław Ostrowski

w Kole.

Przy mojej fabryce machin i narzędzi rolniczych jest od dnia 1-go listopada r. b., także czynna

### LEJNIA ŻELAZA,

a to z najlepszego angielskiego surowca. Zakład mój dołoży najusilniejszych starań, aby przy umiarkowanych cenach każdy obstalunek dobrze i w możliwie najkrótszym czasie wykonać. (435-8-6)